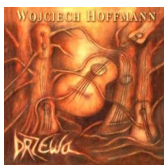


Wojciech Hoffmann – Drzewa (2003)

Written by bluelover

Sunday, 22 April 2018 13:04 -

Wojciech Hoffmann – Drzewa (2003)



1 Delhi 4:35 2 N.Y.C 4:03 3 Pendolino 4:15 4 Małe Smutki Duże Nadzieje 5:40 5
Płomienne Myśli 5:31 6 Powrót Do Przeszłości 5:06 7 Jem Session 4:53 8 Irlandzki 4:50
9 Sahara Express 4:27 10 Rajska Jabłoń 4:27 Dębowy Gaj 11 Część 1 6:07 12 Część
2 2:38 13 Część 3 2:29 14 Brzozy Pamięci 3:03

Bass Guitar – Arek Malinowski Drums – Tomek "Krzyżyk" Krzyżaniak Guitar – Wojciech Hoffmann
Keyboards – Mariusz Zakrzewski (tracks: 1, 3, 6, 7, 8, 9, 10), Wojciech Hoffmann (tracks: 2, 4, 5, 11)
Producer – Artur Szałowski, Wojciech Hoffmann

Wojciecha Hoffmanna chyba nie trzeba specjalnie nikomu przedstawiać. Od ponad trzydziestu lat jest gitarzystą i śmiało można powiedzieć, że także liderem wspaniałej grupy Turbo. Ponadto, współpracował także m. in. z Czerwonymi Gitarami i Haliną Frąckowiak.

Gdy w 2001 roku Turbo (jeszcze z Grzegorzem Kupczykiem na wokalu) nagrywało swój dziewiąty (we właściwej dyskografii) album Avatar szukało profesjonalnego studia. Po mało przyjemnej przygodzie w pewnym studiu w Lublinie zespół powrócił do Piły. Tam panowie poznali producenta Artura Szałowskiego i przy jego pomocy nagrali wspomniany Avatar. Tak można w skrócie opisać korzenie tytułowych Drzew, które sięgają 2002 roku. Wojciechowi Hoffmannowi na tyle dobrze współpracowało się z nowym producentem i realizatorem, że postanowili zrobić wspólnie coś innego. Tak zaczął się rodzić solowy album lidera i gitarzysty Turbo. Oczywiście do nagrania należało skompletować zespół i tak: na perkusji gra Tomasz „Krzyżyk” Krzyżaniak – perkusista Turbo, na gitarze basowej Arek Malinowski oraz na klawiszach Mariusz Zakrzewski. Na początek powstało demo, zawierające sześć kompozycji. Po kilkumiesięcznej przerwie reszta materiału powstawała głównie przez duet Hoffmann – „Krzyżyk”. Przy ostatecznym nagrywaniu utworów skład zespołu oraz instrumentarium zostało znacznie poszerzone. Między innymi pojawiły się partie skrzypiec, które zagrała Ewa Szyk, a także bodhrán – irlandzki bęben obręczowy, który pojawił się za sprawą Partycji Napieraty.

Written by bluelover
Sunday, 22 April 2018 13:04 -

We wkładce do płyty gitarzysta dziękuje drzewom za inspiracje. Drzewa widnieją też na okładce i mają odniesienia do tytułów utworów. Na cały album składa się dwanaście dosyć różnorodnych kompozycji. Oczywiście na pierwszym planie słyhać brzmienie gitary, czemu trudno się dziwić skoro jest to solowy album gitarzysty. Płyta jest bardzo spójna i równa. Styl – jakże różnorodny – Wojciecha Hoffmanna nie nuży. Aranżacje są bardzo zróżnicowane. Mamy momenty bardzo delikatne, wręcz jazzujące, ale nie brakuje też ostrego pazura. W tych utworach jak na przykład niezwykle melodyjnym i zarazem przebojowym „N.Y.C.”, czy dynamicznym i pędzącym „Pendolino” jest coś takiego, że z jednej strony wpadają w ucho z drugiej zaś, z każdym odsłuchem odkrywamy ich inne piękno i zmienny charakter. Przychodzą też chwile refleksyjne, łagodne niczym szum drzew, czego przykładem są „Małe smutki duże nadzieje”, które z każdą chwilą narastają. Z kolei takie „Jem session” to energetyczna mieszanka mocnych i nieco połamanych riffów gitarowych okraszonych takim samym brzmieniem sekcji rytmicznej, doprawionych szczyptą klawiszy. „Irlandzki” odbieram jako muzyczną wariację na temat dźwięków pochodzących z Zielonej Wyspy. Na tytułową, przepiękną, zróżnicowaną i trwająca bez mała 19 minut suitę składa się „Rajska jabłoń” i trzyczęściowy „Dębowy gaj”. Całość Drzew stanowią refleksyjne „Brzozy pamięci” – utwór, który Wojciech Hoffmann zadedykował pamięci swoich rodziców.

Bardzo mocną stroną całego wydawnictwa jest produkcja i realizacja całego materiału. Dawno nie słyzałem tak wspaniale nagranej płyty i nie ograniczam się tutaj wyłącznie do naszego kraju. Materiał, zarówno w warstwie muzycznej, aranżacyjnej oraz kompozytorskiej i tej od strony techniczno-produkcyjnej jest po prostu p-e-r-f-e-k-c-y-j-n-y!

Płytkowe Drzewa, są równie różne co ich naturalni kuzyni. Nie ma dwóch takich samych, każde ma inną historię, inaczej szumi na wietrze. Album powstał z dala od codzienności, od zgiełku przemysłu muzycznego. Ukazał się w 2003 roku, więc jakiś czas temu, a odnoszę wrażenie, że wciąż zbyt mało o nim powiedziano lub napisano. Szkoda, aczkolwiek wierzę, że nie trafi on prędko na półkę zapomnienia. Duże wytwórnie kręciły na ten materiał nosem – ich strata, ale może i dobrze, że tak się stało. Drzewa ukazały się nakładem... Art Sound Studio, czyli można rzec, że Wojciech Hoffmann wspólnie z Arturem Szałowskim wydali je samodzielnie. Od tej pozycji studio rozpoczęło działalność wydawniczą. Z jego zakupem trochę trzeba się natrudzić, lecz dla chcącego nic trudnego. Początkowo album w swej dystrybucji miał Pomaton EMI, o czym można dowiedzieć się z informacji zawartej na okładce. Gdy go ostatnio szukałem okazało się, że obecnie jego dystrybutorem jest Metal Mind Productions.

W najbliższych planach artysty jest także rejestracja pierwszego solowego DVD zawierającego właśnie materiał zawarty na Drzewach. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że stanie się to jeszcze w tym roku. Mam nadzieję, że album zostanie zauważony także za granicą, że uda się go jakoś wypromować. Liczę też, że poza działalnością w Turbo, Wojciech „najlepszy polski gitarzysta” Hoffmann zaskoczy jeszcze kiedyś solowym i tak wypieszczonym materiałem.

Trzymamy kciuki!

Teraz wyjaśnienie dla niektórych. Dlaczego 10 gwiazdek? Po pierwsze nie uważam, że na miano arcydzieła zasługują tylko wczesne płyty Led Zeppelin, Pink Floyd, Genesis, Moving Pictures Rush czy IX Symfonia d-moll op. 125 Ludwiga van Beethovena. Tak, to są Arcydzieła, ale w teraźniejszości od czasu do czasu pojawiają się rzeczy naprawdę wybitne, piękne i poruszające. Nagrane z potrzeby serca, a nie dla pieniędzy. Taka w moim odczuciu właśnie jest ta płyta. A ja chylę czoła, czekam na kolejne albumy Pana Wojtka i dziękuję za ten. ---Łukasz Modrzejewski, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)